

RAPORT Z PRASY URUGWAJSKIEJ/

za okres od 10/IV do 1/V, 44.

Wpływ dn. 23.V. 1944

L. dz. 516/44

516

I. Wstęp i krótka charakterystyka.

Przydział.....

Z punktu widzenia informacji wojskowych, przedstawia prasa urugwajska bardzo niską wartość, gdyż własnych korespondentów w Europie nie posiada i zdana jest do podawanie depeesz zwykłych i specjalnych nadsyłanych jej przez agencje AP, UP i Reutera, oraz przez korespondentów angielskich zamieszkałych w Londynie, którzy równocześnie obsługują prasę argentyńską i częściowo brazylijską.

Artykuły pisane na miejscu na tematy wojenne noszą albo charakter streszczeń książek i obszerniejszych artykułów wychodzących w USA i Anglii, albo też poprostu rozumowań miejscowych dziennikarzy, słabo poinformowanych i noszących charakter "kawiarnianej strategii".

Jeżeli chodzi o informacje polityczne to prasa urugwajska w sprawach europejskich niema swoistego i oryginalnego ujęcia, ale raczej przedstawia schemat politycznego rozumowania podanego jej przez wspomniane wielkie agencje. Trochę oryginalnego ujęcia wnesi prasa urugwajska w sprawy południowo-amerykańskie a w pierwszym rzędzie argentyńskie. Interesującym mógłby być stosunek do Rosji ze względu na obecność poselstwa sowieckiego, ale jak dotąd tematy te nie są w oryginalny sposób ujmowane i o poselstwie sowieckim pisze się, zresztą w myśl jego życzeń, bardzo niewiele. Ogólny stosunek prasy do Rosji jak wynika z podanego niżej sprawozdania jest reflekszem stosunku USA do Rosji i częściowo Wielkiej Brytanji do ZSSR. Widać jedynie w stosunku do prasy argentyńskiej większą swobodę w chwaleniu Rosji i większy nacisk propagandy sowieckiej.

Proosioowych dzienników w Urugwaju niema. Są natomiast dzienniki komunistyczne przy czym dziennik "Popular" jest jedynym organem komunistycznym wydawanym w języku hiszpańskim. Dziennik ten ~~zaka~~ jest zakazany w Argentynie i z tego tytułu nie dochodził do mnie regularnie. Od maja począwszy otrzymywać go będą stale pocztą dyplomatyczną. Wobec braku interesujących oświetleń ze strony niemieckiej - dziennik komunistyczny będzie jedynym oryginalnym źródłem informacji, jeśli chodzi o prasę urugwajską.

## II. Wiadomości polityczne.

1. Spór polsko-sowiecki. W okresie sprawozdawczym kwestja polsko-sowiecka rządziej była poruszana na łamach prasy urugwajskiej niż w poprzednich miesiącach, kiedy wymiany not między rządami R.P. a ZSSR, interwencje angielsko-amerykańskie itp wypadki międzynarodowe powodowały prasę do częstrzego zajmowania stanowiska w tej sprawie. Obecnie depeesze UP, AP i Reutera zamieszczane przez dzienniki mówiły raczej o działalności komitetu Wasilewskiej, dywizja generała Berlinga i podawały skróty komentarzy prasy sowieckiej na temat sporu z rządem polskim.

W tej sprawie ukazał się w "El Dia" i "Diario" z 17 i 18 bm, artykuł lorda Strabolgi o historii stosunków polsko-sowieckich na przestrzeni ostatnich 20 lat. Artykuł ten mimo spokojnego tonu jest dla Polaki wyraźnie nieprzychylny i za powód nieufności między obydwoimi rządami nie uważa wkroczenie wojsk sowieckich do Polski we wrześniu 1939, ale opór rządu R.P. przeciw paktowi wschodniemu i pomocy sowieckiej przed wojną w walce z Niemcami. Sprawę katyńską przedstawia autor jako błąd polityczny rządu polskiego, który uwierzył propagandzie niemieckiej nie zaś jako mord sowiecki nad oficerami polskimi. Jeśli chodzi o sedno sprawy to lord Strabolgi, groni tezy Churchilla o "spra-

wiedliwości linii Curzona".

Zupełnie w duchu propagandy sowieckiej przedstawia spór nasz z Rosją dziennik komunistyczny "Popular", który w artykułach redakcyjnych z 13 bm, 18 i 25 kwietnia zarzuca rządowi i wojsku polskiemu faszystyzm i usiłuje udowodnić, że ogromna większość narodu polskiego pragnie współpracy z Rosją i straciła "definitywnie" zaufanie do generała Sosnkowskiego i rządu Mikołajczyka. Specjalnie gwałtownie atakuje ten dziennik Naczelnego Wodza jako zdecydowanego faszystę.

Spokojny artykuł redakcyjny napisała w tej sprawie umiarkowana "La Razon" z 15 kwietnia, dając do zrozumienia, że spór polsko-sowiecki nie jest tylko kwestją granic między polską a Rosją, ale ma znaczenie o wiele bardziej ogólne, to jest stanowi kamień węgielny pod budowę sprawiedliwego ładu w Europie, względnie organizacji tego kontynentu w duchu dominacji wielkich państw nad małymi.

Rządowy organ "El Dia" omawiając stosunki polsko-sowieckie/19 bm/ wzywa obie strony do kompromisu, który w praktyce według dziennika wyglądałby w ten sposób, że Rosja uznałaby rząd polski w zamian za uznanie przez nas linii Curzona.

Zdecydowanie przychylnie stanowisko wobec Polski zajmuje jedynie katolicki dziennik "Bien Publico" - który umieścił kilka depeš PATa i KAPa na powyższy temat, i wstrzymując się od artykułów redakcyjnych umieszczał stale głosy prasy amerykańskiej nieprzychylne dla Rosji. Poza to jedną z depeš PATa umieściła "La Razon".

2. Żydzi a wojsko polskie. Rozpoczęta w ostatnich dniach kwietnia kampanja międzynarodowej prasy żydowskiej przeciwko antysemityzmowi wojska polskiego znalazła silne echo w prasie urugwajskiej. Umieszczono na ten temat szereg depeš Reutera UP i AP, poza to ukazały się zarówno w "El Dia" jak i w komunistycznych "Popular" i żargonowym "Unzer Freund", gwałtowne napaści przeciw wojsku polskiemu a w pierwszym rzędzie przeciw generałowi Sosnkowskiemu, który zdaniem tutejszej prasy komunistycznej "postępuje sobie jak dyktator"!

3. Notatki i artykuły o akcji wojska polskiego. Cała prasa urugwajska z wyjątkiem dzienników komunistycznych umieściła w okresie sprawozdawczym dość znaczną ilość fotografii o akcji wojska polskiego, zarówno zagranicą jak i o działalności armji krajowej. Tą drogą przeciwdziała się propagandzie komunistycznej na rzecz Berlinga, która jest również ożywiona. W przeciwieństwie do prasy argentyńskiej, prasa urugwajska umieszcza dość dużo fotografii i artykułów o Berlingu dostarczanych via agencję Press Vireless przez poselstwo sowieckie.

4. Ogólniejszy stosunek do Rosji. Smiało rzec można, że na pierwszy plan omawianych na łamach prasy urugwajskiej tematów wojennych i politycznych europejskich, wysuwa się Rosja i jej przyszła pozycja w Europie. Na ten temat umieściła prasa urugwajska szereg korespondencji i depeš nadesłanych przez agencje aljantów, i datowanych głównie z Moskwy względnie Londynu. W artykułach redakcyjnych nie tylko prasa komunistyczna, ale i dzienniki prorządowe jak np. "El Dia"/16 i 23 bm/, oraz umiarkowana prasa niezależna jak "El Pais"/22 bm/, starają się udowodnić że Rosja nie jest już państwem o tendencjach kominternowskich, ale że może być uważana za jednego z przyszłych strażników ładu europejskiego. W swej ślepej nienawiści do faszystów, prasa urugwajska nie widzi prawie wcale niebezpieczeństwa komunistycznego.

Od czasu do czasu zdarzają się wyjątki. I tak głośna sprawa Krawczenki omawiana była na łamach "La Razon" i "Bien Publico". Wiele korespondentów własnych dzienników nie podały, ale sensacyjne tytuły i miejsca które poświęcono tej notatce dowodzą, że istniały w redakcjach tych pism tendencje przeciwstawienia się ogólnemu nastrojowi zachwytu jaki wzbudza Rosja w Urugwaju.

5. Stosunek do Anglii i USA. Stosunek do aljantów anglo-saskich całej prasy urugwajskiej jest jaknajbardziej pozytywny, przy czym niema na jej łamach mowy o znanych różnicach między polityką obu krajów, zwłaszcza na terenie Ameryki Południowej. Prasa komunistyczna nie atakuje jeszcze mocarstw anglo-saskich /napewno to z czasem nastąpi/, wyrzekając jedynie na "opóźnianie się osławionego drugiego frontu". "

"El Dia" w artykule redakcyjnym z 24 kwietnia, wskazuje na rolę Urugwaju jako emisariusza politycznego Stanów Zjednoczonych w Ameryce Południowej i strażnika praworządności demokratycznej w Ameryce południowej.

Ten sam przyjezdny stosunek daje się odczuć do innych krajów południowo amerykańskich z wyjątkiem Argentyny i Boliwji. Pod adresem Brazylii w okresie sprawozdawczym nie było zdarzających się poprzednio docinków dotyczących polityki dyktatorskiej prezydenta Vargasa.

6. Stosunek do Argentyny i Boliwji. Cała prasa urugwajska z wyjątkiem katolickiego "Bien Publico", atakuje stale rządy argentyński i boliwijski, jako ekspozytury "faszyzmu na wolnej ziemi amerykańskiej". Przewodzi w tej sprawie wydawany w Montevideo przez emigrantów argentyńskich tygodnik "Pueblo Argentino", którego każdy numer jest paszkwilem przeciw rządowi argentyńskiemu. Pierwsze numery tego pisma wskazywały na posiadanie dobrych źródeł informacji z Argentyny i opisywały, mimo lekkiej przesady zgodnie z prawdą, koliczności związane z upadkiem Ramireza. Ostatnie numery tego pisma wyglądają znacznie bardziej i poza stałymi atakami na wojskowych oraz brak wolności prasy w Argentynie, nie ciekawszego tygodnika nie podaje.

Z treści tygodnika wynika, że stoi on mocno pod wpływami komunistycznymi. Atakuje bowiem nie tylko nacjonalistycznych wojskowych, ale także całe wojsko argentyńskie jako takie, przemysłowców, kapitalistów i ziemian argentyńskich, nie popierając zresztą obelg żadnymi konkretnymi zdarzeniami.

Stosunek Urugwaju do Argentyny omawiał w dość poważnym tonie niezależny dziennik "El Pais". Przytaczam tu jedno charakterystyczne zdanie odzwierciedlające tendencje tego dziennika /artykuł redakcyjny z 23 bm/: "Myli się Argentyna, jeżeli przypuszcza, że może żyć w odosobnieniu politycznym i ideologicznym ze swymi sąsiadami. Czasy dyktatur dobiegają końca i niechęć ludzkości do regimów "silnej ręki" będzie po wojnie tak silna, że Argentyna nie może pozostawać sztywno przy dotychczasowym stanowisku bez poważnego ryzyka nie tylko dla obecnego rządu, ale i dla całego narodu argentyńskiego. Z drugiej strony jednak stwierdzić należy, że Argentynę jako najsilniejsze gospodarczo państwo południowej Ameryki, jest dla sąsiadów niezastąpionym dostawcą produktów pierwszej potrzeby. Urugwaj np. nie może się obejść bez produktów argentyńskich. Dlatego rząd urugwajski powinien zrobić wszystko co jest w jego mocy, aby pośredniczyć między Argentyną i aljantami i doprowadzić do pacyfikacji politycznej i gospodarczej tej części kontynentu.

### III. Wiadomości gospodarcze.

W okresie sprawozdawczym prasa urugwajska, która normalnie poświęca dużo miejsca sprawom gospodarczym, nie napisała nic ciekawszego ani oryginalniejszego na powyższy temat.

Wyjątek stanowi obszerny artykuł "Bien Publico" z 12 bm, omawiający handel zagraniczny południowej Ameryki i dochodzący do wniosku, że Stany Zjednoczone mimo swej potęgi gospodarczej nie mogą pretendować do roli monopolistycznej w eksportzie Ameryki Południowej. Dziennik udowadnia, że mimo zniszczenia Europy, stary kontynent i po wojnie

dla krajów Ameryki łacińskiej przedstawiać będzie najlepszego odbiorcę.

#### IV. Wiadomości wojskowe.

I/Sytuacja na froncie wschodnim. Z potopu notatek, depesz i artykułów na powyższy temat będących wyrazem propagandy a nie poważnym omówieniem sytuacji wojennej, wydzielam następujące dwa artykuły, których treść przypuszczalnie jest oryginalna i nieznaną Centrali:

"Bien Publico" z 29 bm, w artykule niepodpisanym omawia siły niemieckie skoncentrowane na froncie wschodnim "na mocy danych otrzymanych od jednej osoby, która przyjechała z Lizbony". Dziennik twierdzi, że Niemcy mają zaledwie połowę swych sił na froncie wschodnim. Wprawdzie znajduje się tam około 180 dywizji niemieckich, a we Francji 50, we Włoszech 25, w Norwegji i Danji 10, na Bałkanach 15, to jednak dywizje znajdujące się na froncie wschodnim mają stany nienormalnie niskie, na skutek poniesionych strat, tak że spewnością nie przewyższają liczebnie wojska niemieckie na innych frontach. Dziennik zastanawia się jak wielkie rezerwy posiadają Niemcy w Rzeszy i dochodzi do wniosku, że jest to pytanie od którego odpowiedzi zależy długotrwałość wojny. Informator dziennika ocenia te rezerwy na 35- do 40 dywizji. Co do losów kampanji wschodniej wyraża dziennik przypuszczenie, że Niemcy nie ~~oddadzą~~ oddadzą dobrowolnie ani krajów bałtyckich, ani tembardziej basenu naftowego w Rumunji. Natomiast jeżeli chodzi o Polskę, przewiduje dziennik "elastyczną obronę" nie zaś defensywę na ściśle określonej linii. W konkluzji przypuszcza "Bien Publico", że wojna nie zakończy się przed jesienią br.

Komunistyczny "Popular" w artykule nadesłanym przez agencję Suppress /26 bm/twierdzi, że armja sowiecka przygotowuje się obecnie do nowej ofensywy przy czym jako kierunek tej ofensywy wskazuje Warszawę i Berlin. Dowództwo sowieckie według dziennika przystępuje do poważnego przegrupowania wojsk, by móc uderzyć na Białoruś równie silnie jak to miało miejsce dotąd na południe od Prypeci. Ewentualną ofensywę na Bałkany uzależnia dziennik od akcji desantowej aliantów, Jugosławji i Grecji. i twierdzi, że Rzesza niemiecka może być bardzo prędko pobita jeśli "nareszcie ruszą się aljanci w proporcji do ich sił.

2. Front włoski. Komentarze prasy urugwajskiej dotyczące walk na froncie włoskim, były w okresie sprawozdawczym znacznie mniej liczne niż dotychczas. Istniejące poprzednio zniecierpliwienie brakiem postępowania naprzód wojsk aljanckich na tym odcinku, ustąpiło wobec przekonania, że jest ~~on~~ uważany przez aljantów jako front o podrzędnym znaczeniu.

3. Bombardowania Rzeszy. Dzienniki urugwajskie podają streszczenia opinii fachowców aljanckich, co do rozmiaru i znaczenia bombardowania Rzeszy. "El Dia" z 23 bm, w artykule redakcyjnym dochodzi do wniosku, że zwycięstwo ostateczne w wojnie nie może być osiągnięte jedynie przez lotnictwo.

4. Inwazja kontynentu. Płk. Elmer nadesłał z Londynu do pisma "La Razon" artykuł na temat możliwości inwazji Francji. Zdaniem autora powodzenie, względnie niepowodzenie inwazji zależy będzie w pierwszym rzędzie od tego, czy aljantom przy pomocy wojsk spadochronowych i przewożonych samolotami transportowymi, uda się przeskoczyć fortyfikacje niemieckie i utrzymać się przez kilka dni na tyłach tychże fortyfikacji odpierając przeciwniki wojsk niemieckich.